

Friends of Wighton event

From Sheena Wellington :

**Wighton Heritage Centre, Central Library – Wednesday 2nd May
Lunchtime Recital – 1.15pm – 1.45pm. Admission free
Karen Hannah, fiddle & Lindsay Duncan, guitar**



Music lovers are being thoroughly spoiled at the Wighton over the next week. Saturday's Cappuccino Concert featured those lovely singers The Quiggs. Now Wednesday's Lunchtime Recital stars another great tuneful duo, Karen Hannah and Lindsay Duncan.

A fine fiddle player with an engaging personality, Karen is known to many as "tunemonster" for her unrivalled knowledge of Scottish melodies. The wonderfully named Nifty Shades of Grey, Sporrán Again and Ceilidh Minogue are among the many bands she has worked with! She has taught fiddle at the Wighton Centre for many years and her performing career has seen her representing Scotland across Europe and as far afield as New Zealand and South Korea.

Another musical globetrotter is Lindsay Duncan, one of the best known musicians on the Dundee scene. Deeply into music since his schooldays, he is a compelling singer and plays the most beautiful acoustic guitar – check out his version of The Irish Girl on YouTube. His band pedigree includes The Mad Parrot Ceilidh Band and The Broon Troot Orchestra and he is an excellent and experienced guitar teacher.

Karen and Lindsay have worked together as a duo and in various line-ups for around ten years. They promise us tunes, songs and a surprise or two. I'm looking forward to it and I hope you are too.

Admission free, donations welcome.

Public service and the private sector

I set out three main conclusions from my analysis of the types of private sector involvement in public service.

The first is, bread and circuses, supplied entirely by competing private sector companies, are as much public services as the supply of water or the provision of health care.

The second is there is no such thing as a service entirely provided by state employees using state assets. Every public service uses private sector services to help it deliver. The issues for debate are where should the borders be between public and private in any given case, and which models of private sector engagement and support work best?

The third is there is no simple binary choice between a privately provided service like the bread supply, and a nationalised service. The interconnections between public and private are far more complex and varied.

I looked in particular detail at the railways. Here Labour says we could improve it by nationalising it. Many do not seem to recognise that it is largely nationalised already. All the stations, track and signals are in public ownership. Network Rail controls the railway as a state owned and state financed entity. The private sector train operating companies have regulated fares, regulated train slots on the monopoly nationalised network, and timetables agreed by the government and Regulator. Quite often they are prevented from expanding or running better services by the restrictions of the monopoly provision of track and inadequate signalling capacity.

I also considered the NHS, where all parties agree we want to keep a public service free at the point of use, and no party wants to privatise. We need to remember however that most GPs run private sector businesses, owning their own surgeries. All drugs used are supplied by for profit companies, who also provide most of the research into treatments. A wide range of contractors are used for catering, cleaning, management services and the rest. Labour introduced sending some NHS patients for operations in private sector hospitals.

The sound bites and fury of these nationalisation debates ignore the complex realities.

Wystąpienie Przewodniczącego Rady

Europejskiej Donalda Tuska z okazji otrzymania nagrody POLONICUS, 28 kwietnia 2018 r.

Press contacts

Preben Aamann

European Council President Spokesperson

+32 2 281 51 50

+32 476 85 05 43

Od czasu, kiedy zostałem przewodniczącym Rady Europejskiej, pracuje dla mnie bardzo dużo ludzi i oni ciężko pracowali – przygotowali mi długi, solidny tekst na temat polityki europejskiej. Intuicja mi chyba jednak dobrze podpowiedziała, że dzisiaj, tego wieczoru w Akwizgranie spotykają się przyjaciele i przyjaciele wolą zawsze rozmowę od przemówień, nawet jeśli za mównicą stoi europejski ważniak. Dlatego pozwólcie, drodzy przyjaciele z Polski i z Niemiec, z Belgii i Holandii, z wielu miejsc w Europie, że podzielę się z Wami kilkoma refleksjami. Jedna z nich właściwie narodziła się kilkanaście minut temu, ale będą one miały dla mnie znaczenie wyjątkowe. Być może będą zbyt osobiste, ale liczę na Waszą wyrozumiałość.

Pierwsza refleksja to taki niesamowity zbieg okoliczności, który jednak moim zdaniem wiele tłumaczy. Ja właściwie dopiero dzisiaj uświadomiłem sobie, że dzisiejsi laureaci są prawie w komplecie z jednego miejsca. Dopiero dzisiaj uświadomiłem sobie, że Jerzy Owsiak urodził się w Gdańsku. Ja urodziłem się w Gdańsku. Pan Benedykt Frąckiewicz jest z Wejherowa. Czyli właściwie dokładnie z tego samego miejsca. Ja bym na wszelki wypadek dokładnie sprawdził w Wuppertalu w archiwach, gdzie urodziła się Rita Suessmuth.

To nie koniec zbiegów okoliczności. Benedykt Frąckiewicz wspomniał szkołę muzyczną. Ona była przy ulicy Łagiewniki jeśli dobrze pamiętam z kolei 50 metrów od mojej szkoły na ulicy Aksamitnej. A pierwsze mini-centrum, spontanicznie powołane do życia w czasie pierwszej Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Gdańsku, powstało kilkaset metrów od tej szkoły, a ja miałem przyjemność i zaszczyt je współprowadzić. To, że tyle magicznych zdarzeń, tyle magicznych spotkań miało miejsce w Gdańsku i najbliższych okolicach nikogo kto zna to miejsce, zna ludzi stamtąd nie powinno dziwić.

Kiedy dzisiaj do Was jechałem, myślałem jednak o czymś trochę innym. Jestem tuż po długiej wizycie na Bałkanach. Odwiedziłem wszystkie bałkańskie stolice, prowadząc bardzo ciężkie, momentami dramatyczne rozmowy z miejscowymi liderami. Albania, Czarnogóra, Serbia, Macedonia, Kosowo. Nie muszę chyba nikomu na tej sali uświadamiać, co to za miejsce w Europie i jaka historia, jaka lekcja z tej historii bałkańskiej powinna wpływać dla nas także dzisiaj. Właśnie tam w Skopje przypomniałem słowa Churchilla o

Bałkanach, które produkowały więcej historii niż były w stanie skonsumować. Niestety, w Europie jest więcej miejsc, więcej ludzi, zawsze było, którzy gotowi byli produkować więcej historii niż ktokolwiek był w stanie skonsumować.

Ta bałkańska podróż, te rozmowy z ludźmi, wśród których rozpoznawałem takich jak Jerzy Owsiak, chociaż nic wspólnego z muzyką i Orkiestrą Świątecznej Pomocy nie mieli, ale prezentowali taką podobnie pozytywną, nadzwyczajną zupełnie energię, po to żeby przełamać fatalizm tej historii, przełamać klątwę, która nad tą częścią Europy zaciążyła. Spotykałem też jednak ludzi, widziałem twarze i oczy tych, którzy znów chcieliby produkować więcej historii niż ktokolwiek jest w stanie skonsumować i tam można to było odczuć bardzo wyraźnie, w każdej pojedynczej chwili, że zbudować coś pozytywnego z politykami i poprzez polityków jest niezwykle trudno. W niektórych sytuacjach i momentach nie można zbudować niczego pozytywnego bez polityki, ale do tego trzeba tej właśnie niezwykle pozytywnej energii i pozytywnej determinacji. Zburzyć porozumienie, zburzyć duch pojednania, to jest rzecz najprostsza na świecie. Można do tego doprowadzić w ciągu dosłownie kilku minut. Zbudować, szczególnie w przestrzeni emocjonalnej, porozumienie między ludźmi, to często graniczy z cudem. Na szczęście, na świecie, w Europie, w Polsce takich cudotwórców nie brakuje. I wiem, że wśród Was, także wśród dzisiejszych laureatów, ale i laureatów z poprzednich edycji, takich cudotwórców nie brakuje. I oni będą potrzebni, także w najbliższej przyszłości, Europie i Polsce.

Wczoraj byłem jeszcze na Bałkanach, dzisiaj jechałem samochodem z Brukseli tutaj do Akwizgranu, więc jechałem także przez te miejsca, które pamiętają bardzo dobrze tragedię pierwszej wojny światowej. Dla nas, Polaków, pierwsza wojna światowa nie wydaje się czymś tak tragicznym jak kolejna, druga wojna światowa, ale w tej części Europy ludzie dobrze wiedzą i dobrze jeszcze pamiętają, co oznaczała ta tragedia dla kilku pokoleń.

Pamiętacie być może Państwo znaną książkę o początkach pierwszej wojny światowej "Sleepwalkers" – "Lunatycy". Ja, niestety, także w świecie współczesnym, w Europie i wokół Europy, od czasu do czasu spotykam takich politycznych lunatyków; którzy podobnie jak wówczas, ponad sto lat temu, sądzili, że mają dobrą ideę dla swoich wspólnot, to znaczy poprowadzić ich do konfrontacji, do konfliktu. Ba, zyskiwali nawet chwilami wielką popularność, bo rozniecić negatywne emocje jest tak samo łatwo jak zburzyć pozytywny ład, pozytywny porządek. Dzisiaj, i przepraszam za ten poważny ton, ale stulecie zakończenia pierwszej wojny światowej, stulecie odzyskania niepodległości przez Polskę i to co dzieje się na naszych oczach w świecie, w Europie i w Polsce, zobowiązuje nie tylko mnie jak sądzę, ale chyba wszystkich nas do takiej poważniejszej refleksji. I ją mógłbym streścić dosłownie w jednym zdaniu: nie pozwólcie lunatykom poprowadzić więcej ludzi do nieszczęścia. Gdziekolwiek ich spotkacie, a łatwo ich rozpoznać, bądźcie stanowczy, zdeterminowani, ale zawsze i niezmiennie pozytywni, tak jak jesteście w swoim codziennym życiu. I mam wrażenie, że wiem, z kim rozmawiam, bo tak naprawdę, i o tym też Jerzy Owsiak wspominał, nie jesteście emigrantami. Każdy z nas kiedyś udał się w jakąś podróż, każdy z nas wie, co znaczy być Polakiem, co znaczy czuć Polskę, kiedy jest się poza granicami ojczyzny, czy tu w

Niemczech, czy w Belgii, czy gdziekolwiek indziej. Ja miałam okazję też być przez jakiś czas gastarbeiterem, tu w Niemczech, wiele miesięcy pracowałem jako robotnik w północnej Norwegii, sprzątałem hotele i biurowce w Sztokholmie w Szwecji i zawsze wtedy wiedziałem, że to nie jest moja meta. Dzisiaj też jestem w jakimś sensie gastarbeiterem na emigracji i też wiem, że to nie jest moja meta.

Dziękuję za ten entuzjazm, ale chyba myślę, że ja myślę o czymś innym niż Wy myślicie. Bo chcę Wam bardzo wyraźnie dzisiaj zadeklarować na zakończenie mojego wystąpienia, i to tak od serca – nikt mi tego w Brukseli nie napisał – że właśnie mając na uwadze Wasze i moje, te osobiste, takie najbardziej osobiste doświadczenia, także z emigracją, także z pracą poza Polską, i przede wszystkim doświadczenia z Polską, z naszą ojczyzną. Pamiętając to, że dla mnie zawsze wtedy, kiedy byłem poza Polską, najważniejsze było móc zawsze myśleć i mówić o Polsce wyłącznie z dumą, chce Wam powiedzieć, że i tak, niezależnie od tego, gdzie mnie losy rzuca, tak jak i Was rzucały przecież w różne miejsca, będę robił absolutnie wszystko, żebyście zawsze i wyłącznie mogli myśleć i mówić o Polsce z dumą. Dziękuję bardzo.

[Download as pdf](#)

[Construction companies fined after worker injured in fall from height](#)

Three construction companies have been today fined after a subcontractor fell four meters through a fragile roof light into an office space below.

Portsmouth Crown Court heard how, on 17 December 2015, an employee of Wessex Insulation Limited was injured when he was installing insulation to new ventilation ductwork on the roof of the Mountbatten Leisure Centre in. The employee suffered six fractures to his back.

An investigation by the Health and Safety Executive (HSE) found three companies; Dantherm Limited (the principal contractor), Wessex Building Services Limited (the main contractor on site) and Wessex Insulation Ltd (the insulation sub-contractor), failed to plan and manage the risk of falling through rooflights sufficiently.

Dantherm Limited of Windmill Business Park, Clevedon, pleaded guilty to breaching Regulation 13(1) of the Construction Design and Management Regulations 2015 and was fined £30,666 and ordered to pay costs of £6,646.16.

Wessex Building Services Limited of Wessex House, Shaftesbury, pleaded guilty to breaching Regulation 4(1)(a) of the Work at Height Regulations 2005 and was fined £425,000 and ordered to pay costs of £6,646.16.

Wessex Insulation Limited of Albany Road, Weymouth, pleaded guilty to breaching Regulation 9(2) of the Work at Height Regulations 2005 and was fined £70,833 and ordered to pay costs of £6,646.16.

Speaking after the hearing, HSE Inspector Jane Beckmann said: "Falls from height remain the most common cause of work-related fatalities and serious injuries in the construction industry and the risks associated with working at height are well-known".

"Working on or near fragile materials at height can be particularly dangerous and it is very important that those in control of the work identify the risk, plan to eliminate it if possible, or where it is not possible, take appropriate precautions to safeguard workers and others. Good management will also include regular monitoring that the controls in place are keeping people safe. It was fortunate that in this instance the worker involved made a full recovery, but it could have been a very different outcome."

Notes to Editors:

1. The Health and Safety Executive (HSE) is Britain's national regulator for workplace health and safety. We prevent work-related death, injury and ill health through regulatory actions that range from influencing behaviours across whole industry sectors through to targeted interventions on individual businesses. These activities are supported by globally recognised scientific expertise. hse.gov.uk
2. More about the legislation referred to in this case can be found at: legislation.gov.uk/
3. HSE news releases are available at <http://press.hse.gov.uk>

Journalists should approach HSE press office with any queries on regional press releases.

[We can't rely on the Tories for a fair society so we must do it ourselves](#)

The devastating reality of Tory cuts became even clearer this week when the Trussell Trust published statistics showing that even more families are having to rely on foodbanks to get by.

[Go to Source](#)

Author: